

Anna Antczak

Kultura jako źródło konfliktów zbrojnych

Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej nr 3(7), 5-16

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUTOR

mgr Anna Antczak
ania_antczak1@interia.pl

KULTURA JAKO ŹRÓDŁO KONFLIKTÓW ZBROJNYCH

Konflikty kulturowe – zauważył Vaclav Havel – narastają i są dziś groźniejsze niż kiedykolwiek na przestrzeni dziejów; a Jacques Delors przyznał, że przyszłe konflikty będą wybuchały raczej za sprawą czynników kulturowych niż ekonomii czy ideologii¹.

Rzeczywiście groźne linie podziału generujące konflikty zbrojne wyukulił kres dwubiegunowej konfrontacji między antagonistycznymi blokami u schyłku ubiegłego wieku. Współcześnie kultura jest siłą o charakterze integrującym i dezintegrującym. Ludy podzielone, ale przynależące do tych samych kultur, objął proces jednoczenia (i wciąż ma on miejsce), czego przykładem są choćby Niemcy. Na przeciwległym biegunie tego procesu lokują się społeczeństwa, które dotychczas pozostawały zjednoczone na mocy uwarunkowań historycznych czy ideologii, ale dziś rozpadają się (lub rozpadły, np. ZSRR), czy wykazują silne napięcia (np. Nigeria, Sudan) i dążenia separatystyczne. Kraje o tożsamych korzeniach kulturowych z powodzeniem podejmują współpracę gospodarczą i polityczną. Podobnie organizacje międzynarodowe oparte na wspólnocie kulturowej jak Unia Europejska mają większe szanse powodzenia aniżeli te starające się przekraczać kulturowe różnice.

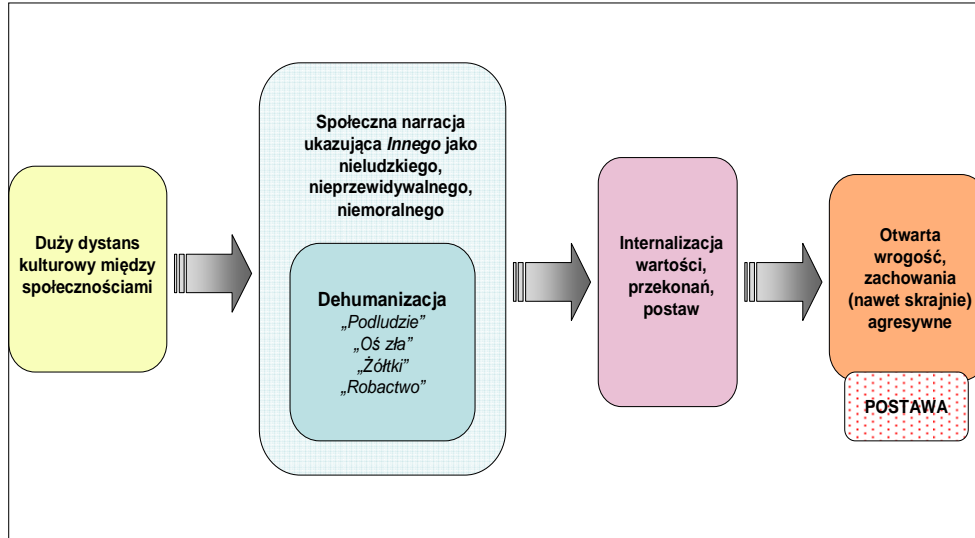
Psychologia stosunków międzygrupowych², zajmująca się badaniem przyczyn i właściwości relacji międzygrupowych zwłaszcza między grupą własną *my* a *obcymi*, stoi na stanowisku, iż dystans kulturowy jest czynnikiem determinującym procesu dehumanizacji. Zależność między obiema cechami polega na tym, że im większy dystans kulturowy, tym łatwiejszy jest zabieg dehumanizacji *innych* (rys.1).

Zabieg dehumanizacji najlepiej opisać poprzez zestawienie relacji: jeśli normalny, prawidłowy typ relacji interpersonalnej można opisać schematycznie jako stosunek *Ja – Ty*, to relację zdehumanizowaną opisuje się jako stosunek *Ja – To*. Uwłaczające określenia (np. *podludzie*, „*żółtki*”) budują

¹ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, MUZA SA, Warszawa 2011, s. 22.

² R. Braun, *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, GWP, Gdańsk 2006, s.181-191; M. Kofta, *Stereotypy i uprzedzenia a stosunki międzygrupowe: stare problemy i nowe idee*, [w:] M. Kofta (red.), *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 2004, s. 139-158.

psychologiczny dystans – łatwiej zastosować przemoc wobec czegoś, aniżeli wobec kogoś, w kim postrzega się pełnoprawnego człowieka. Pozbawiając *innych* cech ludzkich (na kanwie mechanizmu dehumanizacji), pozbawia się ich podstawowego wymiaru człowieczeństwa, a stąd już tylko krok do relacji wyłączających godność człowieka, instrumentalnych, które są wyznacznikami eskalującego konfliktu. Jeśli więc: *są kultury, w których „Inny” to po prostu nie człowiek, jak tedy uznać go partnerem dialogu?*³



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: P. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, PWN, Warszawa 1994, s. 614-620; P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, PWN, Warszawa 2008, s. 243-245.

Rys. 1. Konflikt grupowy na bazie mechanizmu dehumanizacji.

Kultura jest czynnikiem różnicującym społeczności, jak i silnie je scalającym. W niniejszym ujęciu kultura rozumiana jest jako *konfiguracja wyuczonych zachowań i ich rezultatów, których elementy składowe są podzielane i przekazywane przez członków danego społeczeństwa*⁴. Wpływ ścierania się kultur lub ich elementów na genezę wojen zauważony został przez Arnolda Toynbee’go, który przez ponad trzydzieści lat pracował nad 12-tomowym dziełem *A Study of History*. Przyczyniając się pośrednio do badań polemologicznych, A. Toynbee jako pierwszy wprowadził wątek kulturowy do rozważań nad przyczynami konfliktów zbrojnych. Jednak bardziej wpływowe w tym aspekcie okazało się czterotomowe dzieło – uchodzące przez dziesiątki lat niemal za klasyczne w literaturze zachodniej – o *dyna-*

³ R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Czytelnik, Warszawa 2007, s. 126.

⁴ R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa 2000, s. 48-49.

mice socjalnej i kulturalnej Pitrima Sorokina⁵. Rozwijając tezę A. Toynbee'go, sformułował on twierdzenie, iż ścieranie się kultur lub ich elementów, implikuje spiętrzenie konfliktów i prowadzi do wojny. W zbliżonym tonie wypowiada się współczesny badacz – Herfried Münkler, który zauważa, iż nie należy lekceważyć napięć etniczno-kulturowych, które w *nowych wojnach* odgrywają coraz większą rolę⁶. Zdaniem tego autora, dysproporcje społeczne i ekonomiczne są istotnym stymulatorem konfliktów zbrojnych, jednak – wbrew obiegowym opiniom – nie najczęstszym tam, gdzie dominuje najcięższa bieda. Jego zdaniem, to spory o podłożu kulturowym, ze szczególnym uwypukleniem elementu religijnego, niezwykle mobilizują potencjał społeczny, bez którego większość konfliktów ostatnich kilkunastu lat miałyby zupełnie inny przebieg lub też w ogóle by do nich nie doszło (wojny na Bałkanach, na Kaukazie, w Afganistanie): *Tego typu idee [kulturowe] stanowią rezerwuuar środków mobilizujących wsparcie, z których strony konfliktu w ostatnich czasach obficie korzystają. Najwyraźniej wiąże się to z faktem, że inne źródła motywacji i legitymizacji przemocy wojennej (...), zajmujące w wielu wcześniejszych konfliktach pozycję centralną, w międzyczasie zostały zepchnięte na margines*⁷.

Uwzględniając fakt, że centralnymi aspektami (składowymi) kultury są wartości i normy, to konstatacja ta wskazuje na ich konfliktogeny charakter. W otaczającej nas rzeczywistości funkcjonują tak różnorodne systemy wartości, standardy regulujące życie ludzi i determinowane nimi normy prawa, iż przekonanie o uniwersalnym znaczeniu niektórych z nich – obecne w kulturze Zachodu – jest złudzeniem, które niestety implikuje działania konfliktogenne (*westernizacja* społeczeństw niezachodnich).

Próbując wyjaśnić podłoże konfliktów etnicznych, można odwołać się do trzech podejść badawczych, które wskazują, w jakiej relacji do konfliktów znajdują się różnice kulturowe.

Ujęcie pierwsze traktuje konflikt jako zjawisko pierwotne. Punktem wyjścia jest założenie, że ludzka potrzeba grupowej przynależności i identyfikacji to mechanizm pierwotny i niezbywalny. W tej perspektywie konflikt jest zjawiskiem wrodzonym ludzkiej naturze – w sposób autentyczny i niewymuszony ludzie lgną do tych, którzy wykazują do nich jakieś podobieństwo, z którymi dzielą historycznie terytorium i względem których podtrzymują mit o wspólnym pochodzeniu (przodku). Każdy osobnik rodzi się w konkretnej grupie etnicznej wyraźnie formułującej tożsamość członków według kryterium wrodzonej przynależności grupowej. Tożsamość etniczna wzmacniana jest przez kreowane jako wspólne: historię, religię, mity i inne formy kultury swoiste dla tej grupy. Zbiorowość etniczna znajduje więc motywy dla własnej odrębności we właściwych sobie tradycjach, wierzeniach i prakty-

⁵ P. A. Sorokin, *Ruchliwość społeczna*, IFIS PAN, Warszawa 2009.

⁶ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, WAM, Kraków 2007, s. 8.

⁷ Tamże, s. 8.

kach, które są pochodną atrybutów pierwotnych, jak: cechy biologiczne członów grupy, czy wspólnie zajmowane terytorium. Tak postrzegane więzi etniczne determinują nie tylko życie rodzinne czy społeczne, ale warunkują też formy organizacji społecznej oraz wpływają na sferę polityczno – gospodarczą. Poczucie więzi z własną grupą i lojalność wobec niej są – według tego podejścia – nieusuwalne i wytyczają tożsamość etniczną, wyznaczając automatycznie grupy obce. Owa tożsamość etniczna nie podlega przemieszczeniu na jednostki *inne* i traktowana jest jako pierwotny warunek istnienia konfliktów etnicznych. Skoro więc różnice między grupami na określonym terytorium są nieredukowalne, to odczuwane (nawet subiektywnie) przez członków jednej grupy poczucie zagrożenia, jakie niesie kontakt (czy konfrontacja) z inną, odmienną grupą, będzie stałym elementem życia społecznego. Konflikt będący pochodną tego poczucia zagrożenia staje się więc permanentnym elementem relacji międzygrupowych.

Drugim podejściem do konfliktów etnicznych, krytycznym wobec ujęcia pierwotnościowego, jest podejście instrumentalne. Zgodnie z nim, konflikt jest konsekwencją działań elit i liderów politycznych, którzy dla realizacji interesów politycznych odwołują się do poczucia odrębnej tożsamości etnicznej grup. Aby osiągnąć partykularne cele: zdobycie czy utrzymanie władzy, realizacja własnych ambicji, elity polityczne powołują się na wspólną pamięć historyczną, wspólne elementy kultury powiązane z pojęciem *ojczyzny*, zbiorczą nazwą własną, traktując te elementy wyłącznie przedmiotowo. Takie ujęcie natury konfliktów wskazuje, że odmienności etniczne, językowe czy kulturowe są stosowane czysto instrumentalnie – jako zabieg służący realizacji celów innych niż oficjalnie deklarowane zabiegi o zachowanie tejże tożsamości.

Ujęcie trzecie, konstruktywistyczne, odwraca logikę powyżej prezentowanych. Zdaniem konstruktywistów, już samo poczucie tożsamości etnicznej jest produktem stworzonym na określone potrzeby. W zależności od uwarunkowań i zapotrzebowania konstruuje się je poprzez kod językowy, praktyki kulturowe, kreowanie historycznej narracji (czasem zniekształconej i selektywnej). W konsekwencji zostaje wytworzona świadomość wspólnej tożsamości etnicznej. „Konstruktorami” mogą być elity, dla których podtrzymywanie antagonizmów będzie środkiem utrzymania lub zwiększenia posiadanej władzy politycznej, albo masy, które kwestionują obecne granice i zakres kategorii etnicznych. Takie ujęcie zjawiska etniczności prowadzi do wniosku, że tożsamość etniczna nie jest dziedziczona, ale kreowana, transformowana, przyjmowana.

Analiza każdego z powyżej prezentowanych ujęć genezy konfliktów etnicznych, nie jest w pełni zadowalająca, choć każde z nich ujmuje pewien aspekt procesów generujących konflikty. Nie można jednak przesądzić – jak sugeruje ujęcie pierwotnościowe – że różnice etniczne nieuchronnie prowadzą do konfliktu. Wprawdzie w historię ludzkości wpisany jest konflikt,

ale przecież odrębne grupy przez wieki koegzystowały też pokojowo. Zróżnicowanie etniczne może z pewnością być jednym, nawet ważnym kontekstem polaryzującym społeczności, ale nie zawsze i nie jedynym.

Warto tu przywołać jeszcze jedną, interesującą koncepcję podejmującą próbę opisaną złożonej rzeczywistości kulturowej współczesnego świata. Dominique Moïsi stawia tezę, iż oto: *emocje są kluczem do zrozumienia natury i ewolucji świata, [one też] w stopniu większym niż kiedykolwiek przedtem kształtują nasz sposób patrzenia na świat*⁸. Przez pryzmat emocji autor patrzy na kulturowe rozwarstwienie, jakie obecne jest we współczesnych realiach. Francuski politolog niebezzasadnie przewiduje, że XXI wiek będzie *wiekami Azji* oraz *wiekami tożsamości*. Minione XX stulecie upłynęło w klimacie ideologicznego podziału na faszyzm, socjalizm, kapitalizm. Współcześnie miejsce ideologii zajęła walka o tożsamość, która to cecha jest filarem kultury. D. Moïsi wyodrębnił trzy emocje – strach, upokorzenie, nadzieję – które wyrażają poziom wiary w siebie: *Jest ona [wiara w siebie] równie istotna dla narodów, jak i dla jednostek, ponieważ pozwala planować przyszłość, realizować własne zdolności, a nawet je przekraczać. Wiara w siebie (nie mylić z pychą) jest jednym z najistotniejszych czynników zdrowia świata*⁹.

Kulturę strachu (tab. 1.) wypełnia – dość ogólnie mówiąc – świat Zachodni (z niewielkimi wyjątkami), a także państwa transgresyjne (przykładem jest Rosja, ekspansywnie wychodząca z kręgu *kultury upokorzenia* w obszar *kultury nadziei*). *Kulturę strachu* wyznacza brak wiary w siebie, lęk przed teraźniejszością oraz oczekiwanie jeszcze trudniejszej przyszłości. Słabnąca dominacja gospodarcza, blaknąca potęga geopolityczna tej grupy podmiotów międzynarodowych, nadwątlenie wiary w wartości demokratyczne, wywołują emocje przygnębienia, zwątpienia, co przekłada się na spadające wskaźniki demograficzne czy inwestycyjne.

Kontrastową grupę do powyższej stanowi krąg *kultury nadziei*. Autentyczna, głęboka wiara w siebie tych społeczności oparta jest na przekonaniu, że dziś jest lepsze niż wczoraj, a jutro będzie lepsze niż dziś. Ta ufność jest motorem postępu, energicznych działań i odważnych przedsięwzięć. Pewność siebie społeczeństw tej kultury jest wysoka, z tendencją jeszcze wzrostową. Chiny, Indie – oto przykłady międzynarodowych podmiotów, gdzie fuzja tradycji i nowoczesności przyniosła zadziwiająco dobre rezultaty.

⁸ D. Moïsi, *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, PWN, Warszawa 2012, s. 14, 35.

⁹ Tamże, s. 22.

Tabela 1. Charakterystyka kultur wyodrębnionych przez D. Moisi

GŁÓWNE WYMIARY	KULTURA STRACHU	KULTURA NADZIEI	KULTURA UPOKORZENIA
Beneficjenci	ŚWIAT ZACHODNI Europa (większość krajów), USA, Japonia	ŚWIAT AZJATYCKI Chiny, Indie, Turcja, ale też Estonia, Irlandia	ŚWIAT ARABSKI Pakistan, Afganistan, Izrael, Egipt, Arabia Saudyjska, Algieria, Maroko, Tunezja
Postrzeganie perspektywy czasowej	blaknąca przeszłość; teraźniejszość i przyszłość wydają się jako niepewne i zagrażające	ufność pokładana w przyszłości, która będzie lepsza niż teraźniejszość	gloryfikowanie przeszłości, poczucie wywaszczenia w teraźniejszości, a tym bardziej w przyszłości
Dominujące emocje i nastroje społeczne	<ul style="list-style-type: none"> • nostalgia za przeszłością • niepewność, wątpliwości • pesymizm • rozczarowanie demokracją • lęk przed <i>Innym</i> • poczucie słabości, bezbronności • kryzys tożsamości 	<ul style="list-style-type: none"> • optymizm • dynamizm, energia • poczucie dumy • wiara we własną tożsamość • akceptacja różnic • ufność • prężność 	<ul style="list-style-type: none"> • poczucie degradacji i rozpadu • rezygnacja, zwątpienie • gniew, frustracja • rozpacz • poczucie wykluczenia • desperacja, pragnienie zemsty • upokorzenie pobudzające do agresji
Poziom społecznego poczucia wartości	poczucie wartości zachwiane, labilne, podatne na „urazy”	wysoka i rosnąca pewność siebie, powiązana z kulturą otwartością	niski poziom poczucia wartości, kultura postrzegająca siebie w oczach innych jako godna pogardy lub lekceważenia
Spółeczna artykulacja postrzeganej rzeczywistości	„O mój Boże, świat zrobił się taki niebezpieczny, jak mógłbym się przed nim obronić?”	„Chcę to zrobić, mogę to zrobić i na pewno to zrobię!”	„Nigdy mi się nie uda, a ponieważ nie mogę do ciebie dołączyć, równie dobrze mogę próbować cię zniszczyć”

Rosja →

← PRZEPLÝW WŁADZY

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie: D. Moisi, *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, PWN, Warszawa 2012.

Wreszcie wyróżniona przez D. Moisi *kultura upokorzenia* obejmuje swym kręgiem głównie *świat arabski*. Państwa te, pamiętając własną wyidealizowaną i świetlaną przeszłość, nie potrafią poradzić sobie z degradacją doświadczaną w teraźniejszości. Postrzegany i odczuwany kontrast implikuje zranioną wiarę w siebie i własne możliwości. Odpowiedzialnością za przytłaczający brak nadziei obarczani są *inni* (w domyśle: Zachód), którzy źle traktowali te społeczeństwa w przeszłości. Postrzegana przepaść rysuje się jako nie do przewyciężenia w dającej się określić perspektywie czasowej, co wywołuje utratę nadziei, rezygnację połączoną z gniewem i chęcią odwetu. Rozpacz, wrażenie wykluczenia, poczucie porażki i niemocy, wreszcie – złość to dominujące w *kulturze upokorzenia* emocje. Właśnie w tym konglomeracie negatywnych odczuć ma swoje źródło ujawniana przemoc. *Kultura upokorzenia*, w ujęciu autora, wykazuje tendencje proagresywne (stałe, a być może i rosnące). Desperackie akty agresji, parkosyzy wojenne stanowią wyraz i kanał ujścia nagromadzonej frustracji, rozgoryczenia, złości. Można przypuszczać, że tak *emocjonalnie zabarwione* działania będą obecne w XXI wieku.

Ryszard Kapuściński gorzko konstatuje, iż w myśleniu europejskim nie ma miejsca na rzeczywistości innych kręgów kulturowych. Jest ono bowiem zasklepięte w obrębie własnej, wewnętrznej problematyki, a przez uniwersalizm rozumie jedynie: (...) *odnoszenie tematu europejskiego do rangi planetarnej*¹⁰. Pisarz ocenia, iż nasza niewiedza nie wynika z ortodoksji w pojmowaniu, a raczej jest efektem braku danych i zazwyczaj – braku chęci ich analizy. Ignorancja kulturowa może więc stanowić ważny czynnik w wachlarzu przyczyn kryzysów i konfliktów.

Już w XVIII, XIX oraz z początkiem XX wieku Europejczycy prezentowali świadomość prometejskiej, globalnej wizji. Dążyli do *zbawienia zafananej reszty świata* poprzez przekazanie jedyne go wzorca rozwoju: państwa rządzonego według dobrych, sprawdzonych na gruncie europejskim standardów. W miarę upływu lat okazało się, iż owa misja nie jest tak do końca szlachetna, a autochtoni sprzeciwiają się włączaniu ich w ramy kultury powstałej na odmiennych fundamentach. W drugiej połowie XX wieku proces zwany kolonizacją jednoznacznie obnażono, pokazując przy tym, że miał on przynieść zyski tylko jednej ze stron. Zdolne do samodzielnego definiowania celów, odmienne od Zachodu kręgi kulturowe znalazły się w sytuacji dychotomicznego rozdarcia: z jednej strony, pragnąc pozostać w nurcie globalizacji, pożądadają zewnętrznych atrybutów cywilizacji technologicznej, z drugiej jednak – nie chcą akceptować wewnętrznych prawidłowości i mechanizmów decydujących o istniejącym dystansie.

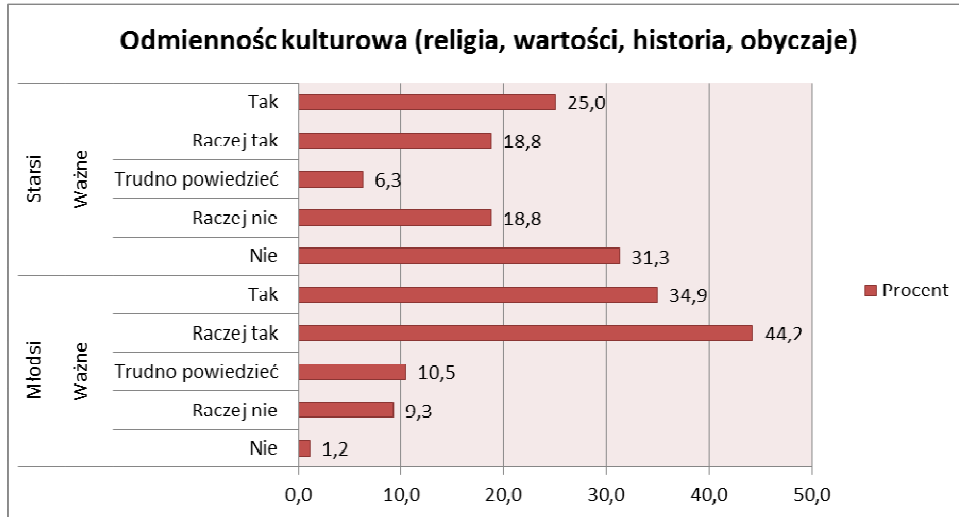
Ewolucja kultur, dominacja wielkich kręgów kulturowych, wreszcie – celowy *kulturowy eksport*, prowadzą do poczucia zniewolenia, krzywdy, a w rezultacie, prób odreagowania i walki, generujących różnorodne konflikty, z konfliktami zbrojnymi włącznie.

Czy podobnie problem ten postrzegają oficerowie Wojska Polskiego? Czy, ich zdaniem, odmiennność kulturowa społeczeństw ma swój udział (a jeśli tak – to w jakim zakresie) w implikacji współczesnych konfliktów zbrojnych? Wreszcie – czy swoistość kulturowa polaryzująca społeczeństwa będzie stymulatorem potencjalnych konfliktów zbrojnych? W ramach pracy badawczej pytania te postawione zostały 103 oficerom (16 oficerom starszym, 87 oficerom młodszym) różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych, uczestniczących w kursach kwalifikacyjnych w Akademii Obrony Narodowej.

Na pytanie: *Czy przyczyną współczesnych konfliktów zbrojnych jest odmiennność kulturowa (odmienna religia, wartości, historia, obyczaje)*, rozkład udzielonych odpowiedzi kształtował się następująco (wyk. 1.): zdaniem 1,2% oficerów młodszych odmiennność kulturowa *nie* jest źródłem konfliktów zbrojnych; *raczej nie* jest – twierdzi 9,3% tej grupy badanych; *nie miało zdania* w tej kwestii 10,5% respondentów, *raczej tak* – twierdziło 44,2%,

¹⁰ R. Kapuściński, *Lapidarium IV*, Czytelnik, Warszawa 2000, s. 44.

a odpowiedzi *tak* udzieliło 34,9% oficerów młodszych. Zdaniem oficerów starszych, odmienność kulturowa *nie* jest źródłem konfliktów w opinii 31,3% badanych, *raczej nie* według 18,8 %; *nie miało zdania* 6,3% respondentów; *raczej tak* – stwierdziło 18,8% oficerów, a odpowiedzi *tak* udzieliło 25% badanych. Analiza powyższych wyników wskazuje, że w grupie oficerów młodszych najczęściej wskazywano odpowiedzi *raczej tak* oraz *tak* (79,1% skumulowany), natomiast w grupie oficerów starszych analogiczne kategorie wybrało 43,8%, jednak więcej spośród tej grupy przychyliło się do odpowiedzi *nie* i *raczej nie* (50,1% skumulowany).

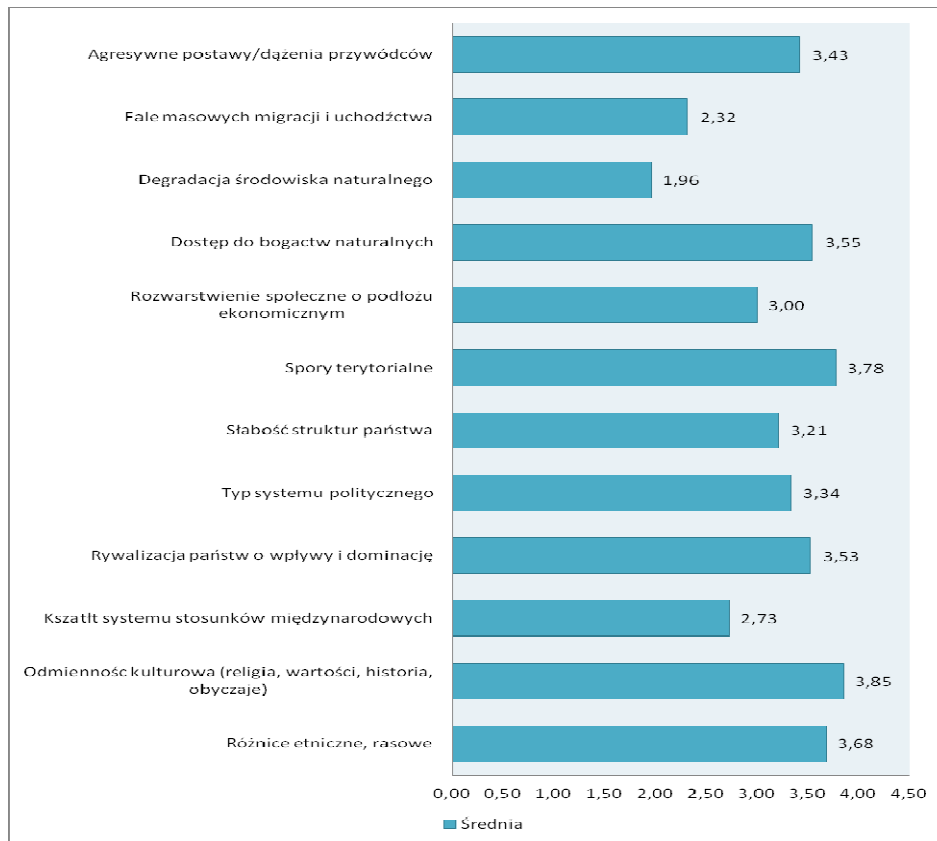


Źródło: opracowanie własne.

Wyk. 1. Rozkład odpowiedzi na pytanie: *Czy przyczyną współczesnych konfliktów zbrojnych jest odmienność kulturowa?*

Pozwala to twierdzić, że różnice wynikające z odmienności kulturowej postrzegane są jako bardzo ważny faktor w etiologii współczesnych konfliktów zbrojnych tylko wśród oficerów młodszych. Oficerowie starsi są zdania, że jest to czynnik istotny, ale nie przeceniają jego wagi. Jednak gdy w badaniach niniejszych dokonano porównania różnych czynników w obszarze przyczyn współczesnych konfliktów zbrojnych, to czynnik odmienności kulturowej uzyskał najwyższą rangę (wyk. 2.), co ewidentnie świadczy o wadze tego komponentu wśród przyczyn współczesnych konfliktów zbrojnych.

Kultura jako źródło konfliktów zbrojnych

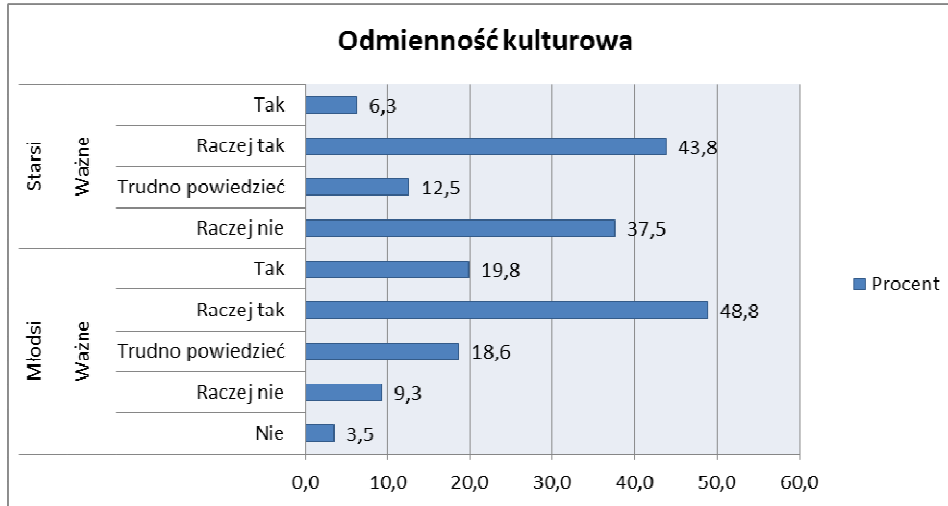


Źródło: opracowanie własne.

Wyk. 2. Różnice pomiędzy oszacowaniem różnych przyczyn współczesnych konfliktów zbrojnych

Respondentów zapytano także o opinie w kwestii przyczyn potencjalnych konfliktów zbrojnych. Na pytanie: *Czy przyczyną konfliktów zbrojnych w przyszłości będzie odmienność kulturowa?* otrzymano następujący rozkład odpowiedzi (wyk. 3.): w grupie oficerów młodszych odpowiedzi *nie* udzieliło 3,5% badanych; *raczej nie* stwierdziło 9,3% respondentów; w grupie tej 18,6% pytanych wybrało odpowiedź *trudno powiedzieć*. Najwięcej wskazań uzyskały odpowiedzi *raczej tak* oraz *tak* – odpowiednio 48,8% i 19,8%. Wśród oficerów starszych nikt nie zakreślił odpowiedzi negatywnej (*nie*); *raczej nie* odpowiedziało 37,5% badanych; *trudno powiedzieć* – tę opcję wybrało 12,5% badanych; *raczej tak* wskazało 43,8%, a *tak* – 6,3% respondentów. Porównując wartości procentów skumulowanych dla odpowiedzi *tak* oraz *raczej tak*, w grupie oficerów młodszych kategorie te zaznaczyło 68,6% badanych (co jest wielkością malejącą w relacji do wskazań w stosunku do współczesnych konfliktów), zaś w grupie oficerów starszych

– 50,1% respondentów (tj. więcej niż liczba wskazań w kontekście konfliktów współczesnych). Porównanie powyższych rozkładów odpowiedzi prowadzi do wniosku, iż obie grupy respondentów dostrzegają dynamiczną rolę tej przyczyny konfliktów zbrojnych. Jednak dynamika ta przez obie grupy jest postrzegana odmiennie. Oficerowie młodszy widzą malejącą, zaś oficerowie starsi rosnącą rolę wojnotwórczą różnic wynikających z odmienności kulturowej społeczeństw.



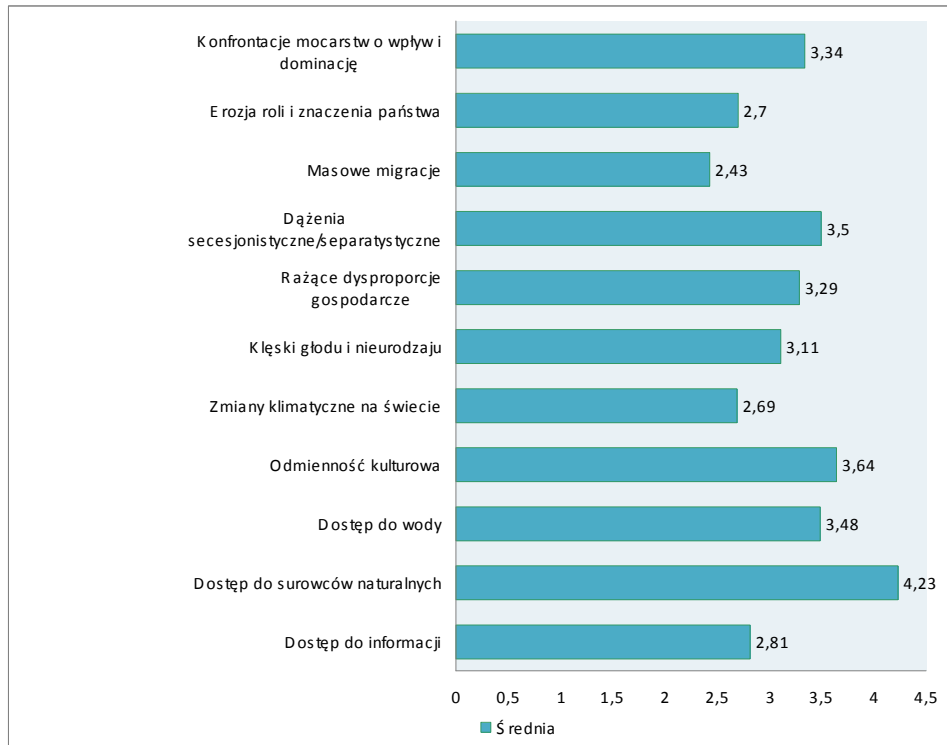
Źródło: opracowanie własne.

Wyk. 3. Rozkład odpowiedzi na pytanie: Czy przyczyną przyszłych konfliktów zbrojnych będzie odmiennosc kulturowa?

Istotnych informacji dostarcza także analiza różnic pomiędzy wielorakimi przyczynami potencjalnych konfliktów zbrojnych (wyk. 4). Kategoria: *odmiennosc kulturowa* zajmuje w tym rankingu miejsce drugie, ustępując jedynie kategorii: *dostep do surowców naturalnych*. Jest to dowodem, iż wśród przyczyn przyszłych konfliktów zbrojnych, różnice wynikające z postrzeganej i pielęgnowanej przez społeczeństwa odmiennosci kulturowej utrzymują swoją stałą i silną pozycję.

Zagrozenie konfliktami wynikające z kulturowej odmiennosci, gdzie podloze stanowią lęki i uprzedzenia, dostrzegł Jan Paweł II: *Lęk przed „odmiennoscia”, wzmacniany przez resentymenty natury historycznej i celowo podsycany przez osobników pozbawionych skrupulów, może doprowadzić nawet do negacji czlowieczestwa „Innego”, na skutek czego ludzie zostają wciągnięci w wir przemocy, która nie oszczędza nikogo, nawet dzieci. (...) A przecież jeśli spróbujemy spojrzeć obiektywnie na rzeczywistość, możemy dostrzec, że mimo wszelkich różnic dzielących ludzi i narody istnieje między nimi pewna podstawowa wspólnota, jako że różne kultu-*

ry nie są w istocie niczym innym jak różnymi sposobami odpowiedzi na pytanie o sens istnienia człowieka. Właśnie tutaj możemy znaleźć uzasadnienie dla szacunku, jaki należy się każdej kulturze i każdemu narodowi¹¹.



Źródło: opracowanie własne.

Wyk. 4. Różnice pomiędzy oszacowaniem różnych przyczyn przyszłych konfliktów zbrojnych

Bibliografia

1. Braun R., *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, GWP, Gdańsk 2006.
2. Huntington S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, MUZA SA, Warszawa 2011.
3. Jan Paweł II, *Od praw osoby ludzkiej do praw narodu*, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 05.10.1995 Nowy Jork, [w:] *Personalizm*

¹¹ Jan Paweł II, *Od praw osoby ludzkiej do praw narodu*, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 05.10.1995 Nowy Jork, [w:] *Personalizm* 2005, nr 8, <http://www.personalizm.pl/polrocznik/numer-8/od-praw-osoby-ludzkiej-do-praw-narodow/>, [dostęp: 10.04.2012].

lizm, 2005, nr 8, <http://www.personalizm.pl/polrocznik/numer-8/od-praw-osoby-ludzkiej-do-praw-narodow/>.

4. Kapuściński R., *Lapidarium IV*, Czytelnik, Warszawa 2000.
5. Kapuściński R., *Lapidarium VI*, Czytelnik, Warszawa 2007.
6. Kofta M. (red.), *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
7. Kostecki W. (red.), *Zaawansowane zapobieganie konfliktom*, ASPRA-JR, Warszawa 2011.
8. Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, PWN, Warszawa 2000.
9. Livingstone Smith D., *Najbardziej niebezpieczne ze zwierząt*, CiS, Warszawa-Stare Groszki 2011.
10. Moïsi D., *Geopolityka emocji. Jak kultury strachu, upokorzenia, nadziei przeobrażają świat*, PWN, Warszawa 2012.
11. Münkler H., *Wojny naszych czasów*, WAM, Kraków 2007.
12. Sorokin P. A., *Ruchliwość społeczna*, IFIS PAN, Warszawa 2009.
13. Zimbardo P., *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, PWN, Warszawa 2008.
14. Zimbardo P., Ruch F. L., *Psychologia i życie*, PWN, Warszawa 1994.

CULTURE AS A SOURCE OF ARMED CONFLICTS

Abstract: Contemporary world is marked with numerous division lines. The end of the Cold War brought an illusory taste of a new international deal, particularly hope that many ideological, political and other discrepancies dividing nations would be resolved. However, as Robert Kagan bitterly noted, the world did not change. The author characterizes the reasons of contemporary armed conflicts that polarize societies such as a strong tendency to integrate, maintain and defend their identity where culture is a unifying factor. The article is an attempt to answer the question if cultural differences could be (are or will be) a hotbed of an armed conflict.